

Męska podróż na południe

spektakl Krzysztofa Dziemiana, Marcina Lewonia, Krzysztofa Rudowicza, Tobiasza Żuka (Suwałki)

Próba zdefiniowania mężczyzny

„Wioska teatralna” nie pozostawia miejsc niedookreślonych. Wraz z suwalskim „kwartetem” zabiera nas w podróż najdalszą, w głąb siebie. Twórcy zastanawiają się: „czym jest męskość?” i czy jesteśmy w stanie ją zdefiniować. Wychodzą od stereotypów, by móc z nimi polemizować.

Spotykamy więc czworo ludzi, mówiących o sobie: „Jestem mężczyzną”. Nie wiemy jednak, co kryje się pod pozornie oczywistym określeniem „męskość”. Bohaterowie spektaklu występują pod prawdziwymi imionami, prowokując utożsamianie granych postaci z nimi samymi. Pewien rodzaj autobiografizmu pomaga w zrozumieniu historii indywidualnych, które przekładają się na problem „globalny”.

Twórcy próbują odzyskać to, co zapomniane i zakazane, by móc przestać udawać, stać się sobą. Stają przed wieloma wyzwaniami, których oczekuje od nich świat, ale które nie są zgodne z ich potrzebami. Na początku wpisują się w narzucone przez kulturę role. Pojawia się więc moment rywalizacji, odzwierciedlony w scenie biegów, gry w szachy czy bójki. Męskość jawi się tutaj jako siła. Jest to siła nie tylko fizyczna, ale także próba psychicznego zawładnięcia przeciwnikiem.

Między bohaterami dostrzec można oziębłość, wynikającą z procesu wychowania, wpisującego się w model: „Chłopaki nie płaczą”. Wymowna staje się scena narodzin dziecka, nienaznaczonego, jeszcze, kulturowo. Wydaje się być wolne do momentu pierwszego spotkania z ojcem – kolejną, męską rolą. Ojciec, przecinając pępowinę, wyznacza kierunek relacji z synem, jakiego „się” wymaga. Dziecko zostaje wpisane w schemat, powielany w życiu dorosłym. Nie jest bowiem w stanie zdefiniować siebie w innym sposób niż poprzez rodziców.

W spektaklu wyczuwa się napięcie, spowodowane ciągłym próbom sprostania czyimś oczekiwaniom, co nie pozwala na odnalezienie własnej, prawdziwej tożsamości. Mężczyźni decydują się na podróż na południe – do miejsca niezdefiniowanego, oznaczającego dla każdego indywidualne, wręcz mityczne *axis mundi*. Kiedy niemożliwe jest odnalezienie jednego celu, lepiej bowiem zdecydować się na ciągle poszukiwania, dające, w pewnym stopniu, poczucie wolności, której pragnie każdy człowiek, niezależnie od płci.

Aleksandra Skorupa